Przestępcy tworzą botnety wydobywające kryptowaluty

14 września 2017

Kryptowaluty cieszą się popularnością nie tylko wśród uczciwych użytkowników, ale również wśród przestępców – od sprzedawców narkotyków po cyfrowych szantażystów. Ich generowanie, zwane wydobywaniem, odbywa się za pośrednictwem komputerów, a z im większej mocy obliczeniowej korzystamy, tym większe prawdopodobieństwo, że otrzymamy walutę. Nic więc dziwnego, że cyberprzestępcy chętnie infekują komputery swoich ofiar oprogramowaniem służącym do wydobywania kryptowaluty.

Firma Kaspersky Lab informuje, że bieżący rok będzie prawdopodobnie rekordowym pod względem liczby komputerów zarażonych przez przestępców oprogramowaniem do wydobywania kryptowaluty. Dotychczas bowiem udało się wykryć 1,65 miliona takich maszyn. W całym ubiegłym roku specjaliści ds. bezpieczeństwa wykryli 1,8 miliona maszyn zarażonych przez przestępców. Firma podkreśla, że wśród zainfekowanych komputerów znajdują się nie tylko komputery domowe, ale również serwery różnych przedsiębiorstw.

– Głównym objawem zarażenia komputera jest zmniejszona wydajność maszyny. Na komputery niektórych ofiar może trafić inny szkodliwy kod niż programy używane do wydobywania kryptowalut – mówi Anton Ivanov z firmy Kaspersky. Specjaliści nie mają pojęcia ile na takiej działalności zyskali cyberprzestępcy, jednak cyfrowy portfel jednego tylko zidentyfikowanego botnetu zawiera obecnie kryptowaluty o wartości ponad 200 000 USD.

Najpopularniejszymi kryptowalutami wśród cyberprzestępców są Zcash i Monero. Bitcoiny, najpopularniejsza i najcenniejsza z kryptowalut, są prawdopodobnie poza zasięgiem zarówno przestępców jak i przeciętnego człowieka. Ich wydobywaniem

zajmują się głównie wielkie farmy serwerowe. Łatwiej jest zdobyć Zcach czy Monero, a są one tym bardziej łakomym kąskiem, że charakteryzuje je większy stopień prywatności niż bitcoiny.

Autorstwo: Mariusz Błoński
Na podstawie: Motherboard.Vice.com
Źródło: KopalniaWiedzy.pl